

1. MAGIA TWORZENIA.
2. Gmach Nowego Istnienia nadaje twórczości Życie.
3. Piaskownica.

223.2011.10.01

1/6

Pierwszy raz wspólnie idziemy do piaskownicy. Skoro odruch pierwotny. Skoro Całość i Doskonałość jest zawarta w Dziecku, skoro Nas tu kierują, to znaczy Naszą Duchową, Boską Podróż wreszcie zaczynamy.

Porzuciliśmy świat materialny, porzuciliśmy świat rozgrywek energetycznych, gdzie złość, nienawiść i wrogość stanowią o prawach systemowych. Z tego Poziomu nic takiego Nas nie obowiązuje i możemy działać na Całość.

Otwierać będziemy oczy w piaskownicy jako Istoty Duchowe. Te, które powołał Bóg.

.....

Wszystko się krystalizuje, wycisza. Tak jakby tamten Świat jeszcze nie potrafił się otworzyć.

Dźwięki i obraz ciągle trzyma Nas w tej Rzeczywistości.

-Słyszę. **-Bo tak ma być. Ale to za jakiś czas.**

Czyli przyjdzie czas, kiedy Tu otworzymy oczy jako Bóg wiedząc, że My, że Duch jest i działa kontrolując Energie i Materię.

W tej chwili potrafimy zamykać kontrolowanie na poziomie energetycznym. Teraz będziemy wchodzić w eter i w Przestrzeń typowo materialną.

-Słyszę, że musimy pozwolić się Odrodzić. Czyli może lecieć proces naprowadzający Nas na odczucie stanu.

-Słyszę, że nie wszyscy odnajdziemy się w piaskownicy, Ponieważ Ludzie przyszli w iluzji Boskości. Oni nie odczuwają tego i dla Nich te stany są iluzyjne, więc i iluzyjne może być Ich działanie. Taki jest początek wielu z Nas. Aż przyzwyczajamy się do pewnych rzeczy, aż widzimy efekty Naszych działań. To jest nieuniknione. Nie musimy się krępować, czy jesteśmy w środku, czy na końcu Drogi, ponieważ ten stan, o który Nam chodzi możemy nagle w jednej chwili odczuć i przyswoić.

Pierwszy raz dusi Mnie ludzka, moja własna niedoskonałość po prawej stronie gardła.

Kiedy te stany, te dwa Kanały pierwszy raz odczułem w czasie głodówki, to nie umiałem półtora tygodnia oddychać. Musiałem ostrożnie poruszać się, bo przy wysiłku każde lekko tylko szybsze zasysanie powietrza paraliżowało. Było to jak wbicie sztyletu w oko poprzez gardło w te dwa boczne kanały. Teraz zaczyna się podobny proces czyszczenia tych Kanałów. Tak jak kiedyś u mnie w głodówce.

Pokazują, że pierwszy raz nie tylko głowy Nam zaczynają bieleć, ale i szyja. Czyli nie tylko poprzez te najwyższe czakramy jesteśmy złączeni z tamtą Siłą. To samo zaczyna dziać się z Kanałami. To jest proces powolny.

Idą do Was informacje na temat czyszczenia, więc mówcie.

(Głos I)

Ja zobaczyłam piasek. Są to maleńkie, bardzo mocno świecące złotym kolorem pyłki. Jestem małą Dziewczynką z rozerwaną kieszonką. Zaglądam za Siebie i widzę mojego Tatę i On pozwala Mi się w tym piaseczku turlać. Kładę się, bawię się. On wnika w ciało i czyści całą strukturę Ciała Fizycznego,

aurycznego, wielowymiarowego Naszego Istnienia i płynie to jakby falami tęczy. To jest bardzo dziwne. To, coś niby jest, niby nie ma, ale dzieje się wszystko w –Nic. Robi się to w ten sposób, że przenika, wraca i następna scena.

Teraz można zrobić coś, co się chce dla Kogoś. Możemy też Go oczyścić, ale nie wizualizując tego Kogoś w piasku, tylko przez dane miejsce ten złoty piaseczek wnika w tę Osobę, przenicowuje wszystko i nie wysypuje się na zewnątrz. Tak jakby się wchłaniał.

Piasku w piaskownicy nigdy nie ubywa. On ciągle się Tworzy. On ciągle jest. Jest to bardzo twórcza, ciepła przestrzeń, która niby jest, a jej nie ma. W tym jest dużo Radości, Zadowolenia. Szczęśliwości, że można i nie można. Ale słowami nie potrafię tego określić.

(Zbyszek)

Ja widziałem to tak samo i trochę inaczej.

Odczułem to, kiedy stałem się malutkim Dzieckiem. Brałem ten piasek i zacząłem się posypywać. Od lewej ręki począwszy piasek przenikał na prawy bark i prawą ręką spływał.

Podpowiedzieli, by korzystać z tego piasku do regeneracji, do naprawy. Nie wiem do czego, ale na pewno żeby nasączyć się wibracją boską i naprawić to, co jest wadliwe, a więc i Ciało fizyczne.

Co do piasku podpowiedzieli mi tak.

-Patrz. Jest plaża, morze, mokry piasek. Dziecko buduje zameczki i stawia babki. Ojciec siedzi z boku i uczy; -tu jest dziurka, to co zrobiłeś może być wieżyczka.

Dla Dziecka, to jest Stan Twórczości. Dziecko wie, że ten zamek z piasku, to jest prawdziwy zamek, najprawdziwszy zamek na świecie. **To Dziecko jest Twórcą.** My wchodzimy w Stan Tworzenia. Z tego mamy się cieszyć. Nawet jak zrobimy coś, co nie będzie Zamkiem Templariuszy, to będzie to prawdziwe. -Jutro będzie Zamek Templariuszy, może dzisiaj będzie Zamek Templariuszy, nie ma to znaczenia. **Poczuj się jak Twórca.** Odczuj to, co robiłeś, wtedy, gdy byłeś tym malutkim Dzieckiem.

MAGIĘ TWORZENIA.

A tu jest wszystko. Niekończący się materiał budowlany. Niekończąca się plaża, niekończąca się piaskownica.

Dwa te same stany odczuliśmy.

(Głos II)

Czy może ta piaskownica wisieć w przestrzeni?

(Zbyszek)

To jest umowna odpowiedź, co do tego, że otacza Cię Nicość, a tutaj Tworzysz to, co chcesz.

TWÓRCA może odwzorować to, co już zna, ale w aspekcie nie Stwarzania, czyli Przemiany, tylko Tworzenia, czyli Zmiany czegoś, co NIE JEST w COŚ NOWEGO.

(Głos III)

Ja jestem na podwórku tam, gdzie się wychowałam. Jestem małą Dziewczynką. Piaskownica jest kwadratowa i usypuję z tego piasku mandalę. Pojawia się kolor niebieski, czerwony i ona jest jeszcze nie gotowa.

-Dla kogo ja to robię. –Pytam się.

-Oj głuptasie, dla Boga robisz. –Słyszę odpowiedź.

(Zbyszek)

Oni pokazali taką prostą technikę. Pokoloruj Sobie ten piasek albo posłuż się złotym piaskiem usyp w kupki i inne rzeczy, sfotografuj i masz.

Tak jak robią mandale Tybetańczycy. Tylko zależy z jakiego Poziomu to robisz. Takie jest jej oddziaływanie.

(Głos II)Ta piaskownica stała się piramidą.

(Zbyszek)

Ja zaś widzę piramidę jak wieżę. Jest taka ostra.

(Głos II)

Jakby do góry leciała.

(Zbyszek)

Tak. Jakby cały czas rosła.

Słyszę, że to **jest Gmach Nowego Istnienia**.

Według tego, co wiem Istnienie oznacza, że to, co tutaj będziemy Tworzyć przybierze formę Istnienia.

Czyli przeniknie to prąd Życia.

Czyli jak będziemy tu Tworzyć wątrobę, to jest to tylko pasztet, który nie żyje.

Natomiast **dzięki Gmachowi Istnienia to, co tu Tworzymy od razu będzie współgrać ze wszystkimi, czyli w tej łagodności zapisze się we wspólnych gęstościach.**

(Głos IV)Pokazują ostrą piramidę z kryształków niebiesko –zielonych.

(Zbyszek)Ja widzę niebiesko –białe kryształki.

(Głos V)Ja zamiast być w piaskownicy widziałem ją jakby z boku. Wiedziałem, że są w niej osoby, ale widziałem tylko wirki energii. Kiedy zacząłeś mówić o piramidzie, wtedy te wirki były wchłaniane i łączyły się z piramidą. **Tak jakbyśmy oddawali cząstkę Siebie przy tej materializacji.**

(Zbyszek)

Tak. Tylko podpowiadają, żeby się nad tym nie zastanawiać. Ale to jest prawdą, co mówisz.

Chodzi o to, że **jak oddajemy w Naszym prawie, to wraca to do Nas po dziesięciokroć. Jak oddajemy w ich prawie, czyli tę technikę wykorzystujemy do czynienia zła, to wtedy to po dziesięciokroć Nas zabiera. To, co zrobimy sprawia, że jeszcze więcej z Nas ubywa. Czyli to podpowiedz, że przy czynieniu DOBRA będziemy coraz mocniejsi, coraz szczęśliwsi.**

Ciekawa rzecz.

Złotym rydwanem zaprzęgniętym w złote konie przyjechał 13-14 letni Chłopaczek. Otworzyła się złota przestrzeń w tej piaskownicy. On gryzł jakby złote jabłko, ale środek jabłka był zwykły biały. Dzięki wzrokowi jakbyśmy za Nim podążali, ale ciągle jesteśmy w tym samym miejscu. Otworzył jakby przestrzeń do innego Świata.

Tam rzeka płynie, Ludzie go witają. Inni wiedzą, że On jest i tylko cieszą się nie odwracając głowy. Wszyscy tu są jednacy. Extra tu się Żyje i to On już ten świat Stworzył. Choć nie jest jeszcze dorosły tak Nas wyprzedził.

Podpowiadają.

Sprawdzaj swój wzrost Duchowy, ale pokazują podziałkę centymetrową. Pokazują BOGA. Bóg to jest Poziom 18. Czyli od dziś sprawdzamy typowy fizyczny wzrost BOGA, jak Bóg rośnie. On na tej skali ma 13-14 lat. 13 –tkę miał Jezus, czyli potrafił Tworzyć swój świat według własnych Praw.

-Pokazują; -sprawdzaj tu, jak będziesz w tym wieku, co On zmienisz już ten świat. Czyli Ktoś, kto osiągnie taką Moc Boską zrobi to.

-Pytanie. –Czy to jest Moc w Duchu Całości? –Oni mówią. –Nie. To Ty jesteś Duchem Całości, który się tutaj pojawił. Zostałeś Stworzony na obraz i podobieństwo Boże i w tej chwili to właśnie Bóg spoza Miasta Rzeczywistości, Bóg spoza piaskownicy patrzy na Ciebie. On nie ocenia, ale patrzy jak rośniesz.

(Głos I)

Ja teraz widzę, że siedzi w piaskownicy siwy Staruszek. Brodę ma podpartą i mówi.

-Jak dorośniemy, a ma na myśli ja zdobędziemy większe doświadczenie i wiedzę, to zrobicie tak.

Teraz ta cała kopuła, piękna piramida z piaskownicą zaczyna się poruszać ruchem wirowym i dopływa do przestrzeni kolorowych. To są Czasoprzestrzenie portalowe. Zamkiem jest piękny bukiet malw. Możemy to otworzyć, zajrzeć i zobaczyć piękne cudowne światy, które będą powstawały poprzez Naszą pracę. Są pięknie budowane. Jest ich multum. One jakby rozjaśniały ciemności, które czekały na to, aż te kwiaty w Ogrodzie Boga Przestrzeni i Czasoprzestrzeni zakwitną i pojawią się.

(Zbyszek)

-Usłyszałem.

-Kto tu dotrze o własnych siłach, Ten nie podlega już grzechowi. Logika podpowiada, że jest ponad to.

-Kto natomiast się zapisze w Prawie, to jest równie wielkie i kochane.

Ta chwila dotarcia do piaskownicy jest pewnym wydarzeniem po drugiej stronie.

Tu w tym Świecie nikt o niczym nie wie. Samochody jeżdżą, do Ludzi strzelają, samoloty spadają na Ziemię lub przewożą zadowolonych pasażerów. Wszystko toczy się po staremu.

Natomiast w Świecie Duchowym mówią, iż powstała jedna mała, niczym ziarenko, niczym diodka LED przestrzeń. **Promyczek tylko powstaje, który lekko do góry bije. -Ot. Pierwsza iskierka.**

Jest nadal potrzeba smarowania się tym piaskiem. Następny naciera się nim.

Dopóki nie jest się Bogiem obudzonym, wibrującym można skorzystać z techniki pomocniczej i nacierać się złotym piaskiem. Wibracje zostają.

-Mów ciszej, bo zakłócasz łagodność. –Słyszę.

Jednak to ciszej nie oznacza, żebym głos obniżał. Widzę tylko, że więcej jest we mnie pasji energetycznej w tej chwili i ona zakłóca tę równowagę. Powiniennem złagodnieć w Sobie, wyciszyć się, by sposób, w jaki mówię był właściwie wibracyjny.

Ciągle to jest odnajdywanie się z w tych Przestrzeniach, ale nie działanie.

(Głos II)

Ja włożyłam na czubek tej Piramidy, rozłożyłam ręce i krzyczę. -Huraa! A z boku w tych przestrzeniach widzę Ojca, Boga, który mi cały czas dopinguje. –Wejdz, wejdz, wejdz.

(Głos VI)

Ja widzę proces, że w tej piaskownicy pojawiło się bardzo dużo Dzieci, które się bawią, cieszą, śmieją. Otworzyło się niebo, a na chmurce miła Postać położyła swoje rączki i przygląda się tym Dzieciom. Ten proces trwał jakiś czas, a potem piaskownica stawała się coraz bardziej pusta, aż Dziecko zostało w tej piaskownicy samo.

-Przyszła myśl. Jak sobie myślisz, że ten piasek zaczyna wirować, a z niego coś się Tworzy, to autentycznie on unosi się do góry ponad piaskownicę i zaczyna z niego być coś budowane. Czułem jakby to było wspaniałe, wielkie miasto, ale tylko w części widoczne.

(Głos I)

Mnie powiedzieli. –**Dmuchnij**. Z tego piasku powstał parasol nad tą piaskownicą lekko fioletowy. Kręci się w prawo. Bardzo mocno wibruje. Zmienia się wszystko wokół.

-Jest odpowiedź.

-Weź w dłoń piasek, dmuchnij i działaj. I mam Sobie wyobrazić, że w momencie dmuchnięcia z tego piasku ma coś powstać. Może czyjeś serce, czyjaś wątroba, oko. W momencie, kiedy się wprawia w ruch element piasku, z którego powstaje fioletowy parasol kręcący się w prawo jest to Siła Twórcza, która sprawia, że uniesiony nad dłońmi piaseczek transformuje się do tego, co ma być Stworzone w momencie potrzeby.

(Zbyszek)

Zasypiam. To zasypianie, zanikanie.

(Głos VII)

Zobaczyłam, że na piasku zapisało się Nasze Imię własne i iskrzy drobinkami.

(Zbyszek)

Parę dni temu, kiedy to się zaczęło też kazali mi wybrać Imię.

(Głos VI)

Przypomniało mi się, że kiedy byłem Dzieckiem lubiłem lepić z plasteliny różne rzeczy.

(Zbyszek)

Ja lubiłem rzeźbić. Wszędzie pojawia się aspekt Twórczości.

Czuję, że procesy cały czas trwają.

Mnie ucą teraz jakiejś takiej wszystkości. Że wszystko jest zabawne w Nas. Połóż rękę na piersi i powiedz. To ma tak i tak wyglądać, to jest zrobione, to ..

W tym stanie słowo, czyli Twoje marzenie, to co wyrzekłeś, co zrobiłeś staje się Ciałem.

(Głos V)

Piaskownica jest tylko dodatkiem, abyśmy zrozumieli, o co chodzi.

(Zbyszek)

Tak. My odczuwamy wtedy, a to co tu odczuwamy, podobnie jak to Dziecko, które Tworzyło.

Jak ktoś malował, rzeźbił, układał, to właśnie w tej chwili musi wrócić do tego aktu Tworzenia.

Przypomnieć sobie tę falę, to natchnienie i to zrobić.

My mamy zapomnieć w tej chwili o energiach. Będzie to Nasze pierwsze duchowe uzdrawianie.

Każdy niech przywoła obraz tego Kogo chce uzdrowić. Włączyć w to wszystko. Przestrzeń, dom,

wszystko przepromieniować i działać na to, co trzeba. Wejść w ten stan, o który chodzi, abyście byli pewni, że to jest najwyższe odczucie tej swojej doskonałości i wtedy powiedzieć, co ma się stać.

Każdy na swój sposób.

(Głos V)

Zapamiętać odczucie tego stanu.

(Zbyszek)

Tak odczucie jest niesłychanie ważne. Nie działacie energetycznie, a po Duchu przy paśmie Boskim mówimy, co ma być.

.....

(Głos VI) Pojawiła mi się postać małego dziecka w tym piasku i zaczęła niesamowicie rosnąć na kilkanaście metrów. Potem wróciła do postaci Dziecka małego, a potem okazało się, że dziecko całkowicie zniknęło i stało się tym piaskiem.

(Głos V)

Bo to wszystko jedno i to samo. Wielkość nie ma znaczenia.

(Zbyszek)

Dlatego Oni mówią o tych gęstościach. Że kamień ma Duszę, nawiązujemy łączność emocjonalną z roślinami i zwierzętami i z człowiekiem, bo wszystko są to te same kryształki. Na tym poziomie Bóg, a korzystamy z Jego pasm, jest zawarty we wszystkim. Więc odczuwamy Życie we wszystkim i Życie we wszystkim tym, co robimy. **To, co się Tworzy to Żyje. Kwiaty, które maluje Dziecko Żyją. Zamki, które wyrzyna z piasku są wypełnione Ludźmi. Figurki ustawiamy, a One Żyją i Tworzą. To, co uzdrawiamy, to jest Żywe, bo Człowiek się raduje. Ta Piramida, która tu się wyłoniła, to Piramida Istnienia. To wszystko ma Istnieć, co Tu zrobimy. To nie ma być atrapa i martwy rysunek. To, co tu zrobiliśmy zrobmy jeszcze raz, ale nadając pełną formę Życia. Wołą uruchamiamy Cud Istnienia.**

To, co chcieliśmy żeby się stało będzie w pełni funkcjonalne i prawdziwe.

.....

(Głos V)

Nie; -ma sie stać, tylko; -stało się.

(Zbyszek)

-I Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między Nami.

-Mówią. -Powoli wyjdźcie z tego stanu i zapiszcie w Sobie zmiany.

To jest jakby Nadrzędna Potrzeba Bycia Cudownym. Zobaczymy na jakim Poziomie Każdy z Was zapisze w Sobie ten stan.

(Głos I) Takie słowa ukazały się.

-To jest Potrzeba Bycia Razem w Pięknie.

(Zbyszek)

-Tak. Jest łatwiej. Wtedy słabszy coś dostaje, a inny silniejszy coś mu daje.

Kwiat, to kwiat. Jeden płatek uwiednięty, drugi nie. Łodyżka naderwana, z drugiej strony cała. Ale kwiat, to kwiat, a Bóg to Wszystko.

To ładnie powiedziałaś. Zacząłem teraz odczuwać potrzebę Radości, Zachwytu, Cudów, żeby wszystko mi podobało się, żeby ten mistyczny stan, nie opuszczał. Bycie natchnionym, że się Żyje, natchnionym Istnieniem, Pięknem, Całością. Po prostu cieszyć się, że się Jest. Utrzymać ten Stan, a On jest wszystkim i nie potrzeba się niczym więcej zajmować. Unosić Pasma Istnienia w Sobie i być Istnieniem.

KONIEC